

GRUPA V

Poniedziałek 27.12.2021 rok

TEMAT DNIA: Jesteśmy pomocni

Cele ogólne: rozwijanie umiejętności uważnego słuchania opowiadania oraz oceny postępowania bohaterów; rozumienie konieczności pomagania innym; wyrabianie u dzieci chęci niesienia pomocy.

„Gdy się rączki spotykają” – powitanka.

Gdy się rączki spotykają,

To od razu się witają. (Dzieci łączą dłonie)

Gdy się kciuki spotykają,

To od razu się witają. (Kciuk jednej ręki dotyka kciuka drugiej ręki)

Gdy się palce spotykają,

To od razu się witają. (Palce jednej dłoni dotykają palców drugiej dłoni)

Pędzel – rozmowa o niesieniu pomocy na podstawie opowiadania.

(Joanna M. Chmielewska)

- Chłopcy nie widzieliście Pędzla?- Pan Stanisław wychylił się z okna.
- Ja nie widziałem. –odezwał się Julek.
- Ja też nie. – zawołał Tomek, młodszy brat Julka.
- Gdybyście spotkali tego włóczęgę... - zaczął Pan Stanisław i przerwał, bo właśnie zadzwonił jego telefon.
- Zajmiemy się nim. – obiecał Julek.

Pan Stanisław miał prawie 80 lat i mieszkał w tym samym domu co Tomek i Julek. A Pędzel był kotem. Czarny kot, a właściwie prawie czarny, bo na łapkach miał białe skarpetki, a końcówka jego ogona przypominała pędzel zamoczony w białej farbie. Łatwo więc się domyślić skąd jego imię. Po kilku miesiącach pod opieką starszego pana Pędzel zupełnie nie przypominał przemarzniętego, zabrudzonego kociaka, który pewnej listopadowej nocy przeraźliwym miauczeniem obudził Pana Stanisława, rodziców Julka i Tomka oraz kilku innych sąsiadów.

Pędzel lubił siadać na parapecie i obserwować świat za oknem, ale jeszcze bardziej lubił ten świat zwiedzać. Przyglądać się dzieciom z drzewa, które rośnie przy placu zabaw, wędrować po oparciach ławek, polować na myszy i motyle, albo zwinięty w kłębek zasypiać na huśtawce. Wypuszczał się też na dalsze wyprawy po osiedlu, lecz na noc zawsze wracał do domu. Teraz też musiał się wybrać gdzieś dalej, bo na placu zabaw chłopcy go nie spotkali. Następnego dnia była sobota. Tomek nie musiał iść do przedszkola, a Julek – do szkoły. Piękna pogoda zachęcała do wyjścia na dwór, więc chłopcy szybko zjedli śniadanie i wybiegli z domu.

Pan Stanisław wracał właśnie ze sklepu. W obu rękach niósł torby i choć nie wyglądały na wypchane, widać było, że jest mu ciężko. Zatrzymał się, odstawił torby i otarł pot z czoła.

- Zbieraj się mały. – Julek spojrzał najpierw na brata, a potem na Pana Stanisława.

Chłopcy podeszli do sąsiada.

- Dzień dobry, pomożemy panu – odezwał się Julek.

- Dziękuję, chłopcy. Nie widzieliście Pędzla?

Obaj pokręcili głowami.

- Nie wrócił na noc. Pytałem sąsiadów i w sklepie, ale nikt go nie widział. Żeby mu się tylko coś złego nie przytrafiło – westchnął pan Stanisław. – Muszę napisać ogłoszenie i porozklejać po osiedlu.

- My panu pomożemy! Porozwieszamy ogłoszenia! – zawołał z zapalem Julek.

- I poszukamy Pędzla – dodał Tomek.

- Naprawdę? – ucieszył się starszy pan. – A rodzice wam pozwolą?

- Na pewno pozwolą – powiedział Julek. – A jak pan napisze ogłoszenie, to ja mogę przepisać na komputerze i wydrukować.

Po obiedzie Julek i Tomek z teczką pełną wydrukowanych ogłoszeń o zaginionym kocie wyruszyli na obchód osiedla. Rozglądali się, nawoływali Pędzla, Julek wieszał ogłoszenia na latarniach i tablicach, a Tomek zaczepiał przechodniów, pytając o kota. Niektórzy mówili, że czasami widywali podobnego kota w okolicy, niestety ani wczoraj, ani dziś nikt go nie spotkał.

Chłopcy obeszlili całe osiedle i zostało im już tylko jedno ogłoszenie.

- Co z nim zrobimy? – spytał Tomek.

Julek się rozejrzył. Za mały domkami na końcu osiedla stało kilka garaży.

- Przykleimy na latarni przy garażach – zdecydował Julek.

- To idź sam, a ja poczekam. Nogi mnie już bolą. – Tomek usiadł na trawniku.

Julek powiesił ogłoszenie i zatrzymał się przy pierwszym garażu, nasłuchując. Przyłożył palec do ust i machnął ręką, by przywołać brata.

- Cicho! Słuchaj – wyszeptał, kiedy Tomek znalazł się koło niego. – Słyszysz?

- Tam jest kot! Zamiauczał! Słyszałem! – Tomek szarpnął drzwi garażu.

- Zamknięte. Musimy znaleźć właściciela. Chodź popytamy w tych domach. Chłopcy zadzwonili do drzwi najbliższych domów

- Amelka? – zdziwił się Julek na widok koleżanki z klasy, która otworzyła im drzwi. – Co ty tu robisz?

- Jak to co? Mieszkam!

- To może wiesz, czyj jest ten pierwszy garaż z brązowymi drzwiami? – spytał Julek.

- Nasz. A o co chodzi?

- Macie w garażu kota? – wtrącił się Tomek.

- Kota w garażu? No coś ty! My wcale nie mamy kota, a jakbyśmy go mieli, to byśmy go nie trzymali w garażu.

- W waszym garażu miauczy jakiś kot, a my właśnie szukamy kota naszego sąsiada, który zaginął. To znaczy kot zaginął, nie sąsiad – wyjaśnił Julek.

- Chodźmy sprawdzić, co się tam dzieje – zaproponował tata Amelki, który od jakiegoś czasu przysłuchiwał się rozmowie.

Tomek wstrzymał oddech, kiedy tata Amelki otwierał drzwi garażu. Było cicho. Ale ledwie drzwi się uchyliły, z garażu wyskoczył kot. Tak to był Pędzel! Chyba poznał Tomka

i Julka, bo ocierał się o ich nogi, miauczał z wyrzutem, jakby chciał powiedzieć: „Nie mogliście mnie stąd zabrać wcześniej?”.

- Skąd on się tu wziął? – zastanawiał się tata Amelki. – Wczoraj wietrzyłem garaż, pewnie wszedł i gdzieś się schował, kiedy zamykałem. Dziś nie planowałem brać samochodu. Całe szczęście, że przyszliście. Gdyby nie wy, biedak musiałby siedzieć tu do jutra.

A potem tata Amelki odwiózł chłopców i kota do domu. Pędzel od razu rzucił się do miski z jedzeniem, a pan Stanisław dziękował wszystkim po kilka razy za pomoc i z radości aż miał łzy w oczach.

- Jestem z was dumny, chłopcy – powiedział tata, kiedy po powrocie do domu bracia opowiedzieli całą historię.

- Wiesz tato, fajnie jest komuś pomóc – odezwał się Julek. – Prawda mały?

- Pewnie, że fajnie – powiedział z zapalem Tomek.

Pytania do rozmowy:

Co wydarzyło się pewnego dnia?

Kto pomagał panu Stanisławowi i w jaki sposób?

Jak czuł się pan Stanisław, gdy kot zaginął?

Gdzie był kot?

Kto uwolnił kota?

Co możecie powiedzieć na temat zachowania chłopców?

Dlaczego tata był dumny z synów?

Jak wy postąpilibyście w podobnej sytuacji?

„Po śnieżynkach” – zabawa muzyczno-ruchowa.

Na podłodze rozkładamy białe kartki (mogą być wycięte śnieżynki). Włączamy piosenkę „We wish you...”. Dziecko stoi na kartce – podczas refrenu przeskakuje z kartki na kartkę, w trakcie zwrotki zatrzymuje się i delikatnie kołysze.

„Kto nam pomaga?” – zabawa dydaktyczna.

Zaprezentuj dziecku poniższe obrazki. Zadaniem dziecka jest opowiedzenie, w jaki sposób te osoby pomagają innym.



